

## FILOZOFICZNE ROZUMIENIE DZIEJÓW

*Sukcesywnie zaczynające istnieć i sukcesywnie przestające istnieć osoby, ich aktywności i wytwory kulturowe istnieją dzięki temu, że znajdują się w relacji skutkowo-sprawczej, skutkowo-wzorczej i skutkowo-celowej z Bogiem. Wszystko, cokolwiek było, jest lub będzie, istniało, istnieje lub istnieć będzie dzięki tak zwanym koniecznym i transcendentalnym relacjom do Boga w porządku przyczynowania celowego, wzorczonego i sprawczego.*

Wprowadzonym przez Voltaire'a terminem „filozofia dziejów” zwykło się określać filozoficzną naukę o człowieku w jego aspekcie dziejowym (historycznym). Jakkolwiek problematyka filozofii dziejów pojawiła się już w starożytności, ukonstytuowanie się filozofii dziejów jako wyodrębnionej dyscypliny poznawczej jest sprawą osiemnastego wieku<sup>1</sup>.

Filozofię dziejów definiowano jako naukę o czynnikach, prawach i sensie dziejów (koncepcja F. Sawickiego) lub jako dyscyplinę filozoficzną dotyczącą ostatecznych czynników sprawczych, istoty i sensu ludzkich dziejów jako całości (propozycja S. Kamińskiego). Jak dotąd nie powstała jednak żadna filozofia dziejów, która byłaby filozofią realistyczną i autonomiczną tak w stosunku do treści Objawienia, jak i w stosunku do nauk humanistycznych o ludzkich dziejach. Powstałe dotąd filozofie dziejów są w dużej mierze zbitką wątków teologicznych, scjentystycznych (elementów psychologicznych, socjologicznych, politologicznych i daleko posuniętych syntez historycznych), a także wątków monistycznych i idealistycznych. Mylono porządki poznawcze w wyjaśnianiu (nie brano pod uwagę różnic między teologią, naukami szczegółowymi i filozofią), nierealistycznie interpretowano to, co nazywamy dziejami (w interpretacjach monizujących i idealizujących), wreszcie nie określono poprawnie faktów, które nazywano dziejami, a które chciano zinterpretować i wyjaśnić. Albo więc w ogóle lekceważono opis faktu, albo skupiano się na jego aspektach jakościowych (właściwych humanistyce), czasami kwantytatywnych (właściwych matematycznemu przyrodoznawstwu), a nie egzystencjalnych (właściwych rea-

<sup>1</sup> Na temat rozwoju filozofii dziejów zob. m. in.: S. S w i e ż a w s k i, *Zagadnienie historii filozofii*, Warszawa 1966; J. E. S u l l i v a n, *Prophets of the West. An Introduction to the Philosophy of History*, New York-London 1970; L. K r i e g e r, *Time's Reasons. Philosophies of History Old and New*, Chicago 1989; S. K a m i ń s k i, *Główne koncepcje filozofii dziejów*, w: tenże, *Jak filozofować? Studia z metodologii filozofii klasycznej*, Lublin 1989, s. 341-371; M. W i c h r o w s k i, *Spór o naturę procesu historycznego (od Hebrajczyków do śmierci Fryderyka Nietzsche)*, Warszawa 1995; C. S. B a r t n i k, *Osoba i historia. Szkice z filozofii historii*, Lublin 2001.



listycznej filozofii bytu). Ponadto w fazę opisu wprowadzano różne teoretyczne rozstrzygnięcia z nauk historycznych i hipostazowano uogólnienia, użyteczne dla historyka, ale „niebezpieczne” dla filozofa-realisty (np. pojęcia „nurt filozoficzny”, „prąd myślowy”).

## GŁÓWNE TYPY FILOZOFII DZIEJÓW

Obecnie funkcjonuje wiele typologii filozofii dziejów. Kluczowe znaczenie dla rozumienia problemu mają jednak trzy typologie:

1. Ze względu na przedmiot i (częściowo) cel dociekań filozoficznych wyróżnia się dwa typy namysłu nad dziejami:

a. tradycyjny – przedmiotowy (obiektywizujący), skierowany na zrekonstruowanie faktycznego przebiegu wydarzeń historycznych i wyjaśnienie ich natury (np. w koncepcjach św. Augustyna i G. W. F. Hegla);

b. nowszy – podmiotowy (subiektywizujący), zainteresowany głównie znaczeniem dziejów dla człowieka i podmiotowymi warunkami ich poznania (np. w filozofii H.-G. Gadamera)<sup>2</sup>.

2. Z uwagi na sposób (zazwyczaj implicite zakładanej) metafizycznej interpretacji (interpretacji w kategoriach bytowych) „biegu” ludzkich zdarzeń można wyróżnić filozofie dziejów, wedle których:

a. wszystko, co się dzieje – konkretne ludzkie aktywności i całe procesy życia konkretnych osób – jest ostatecznie kierowane przez transcendentny w stosunku do świata Absolut. Dzieje to tyle, co realizowanie przez Absolut swoich zamiarów w drodze sukcesywnego pojawiania się osób i ich działań. Jest to wizja realistyczna i pluralistyczna, wykorzystująca jednak dane Objawienia (obecna np. w historiozofii św. Augustyna);

b. nie istnieje transcendentny, odrębny od świata Absolut. Dzieje są ostatecznie konieczną ewolucją, metafizycznie rozumianym ruchem jednego podmiotu natury duchowej. Konkretny byt osobowy są jedynie przejawem, momentem czy partykularyzacją owego podmiotu. Chodzi tu o monistyczne, panteistyczne lub panenteistyczne, wizje rzeczywistości i o całą tradycję idealistycznej historiozofii, która swój szczególny wyraz znalazła w poglądach Hegla;

c. dzieje to byt obiektywny w postaci świata intencjonalnego (np. w koncepcji E. Husserla) lub w postaci tak zwanego trzeciego świata (wg tez K. Poppera). Są to zatem także historiozofie idealistyczne;

d. istnieją tylko tak zwane źródła historyczne. Zatem dzieje to jedynie tradycja istniejąca istnieniem ludzkiej świadomości (teza pozytywizmu);

<sup>2</sup> Por. A. Bronk, *Rozumienie – dzieje – język. Filozoficzna hermeneutyka H.-G. Gadamera*, Lublin 1988, s. 192.



e. dzieje są konieczną ewolucją bytu materialnego. Jest to monistyczna – w sensie monizmu materialistycznego – wizja świata, którą realizuje marksizm. To, co duchowe, humanistyczne, jest ostatecznie – według przedstawicieli tego stanowiska – tylko funkcją czynników materialnych;

f. dzieje – w wymiarze całego wszechświata – są ciągiem zdarzeń. Istotna w tej koncepcji jest perspektywa zdarzeniowego i procesualnego widzenia świata, w której podstawową kategorią ontologiczną nie jest substancja, ale zdarzenie czy raczej ciąg zdarzeń. D. H. Porter wskazuje, że filozofia procesu może być zastosowana do wyjaśniania historycznego;

g. dzieje są metafizycznie rozumianym ruchem – ewolucją ludzkości od stanu mniej doskonałego do stanu bardziej doskonałego. Z pokolenia na pokolenie następuje sukcesywna aktualizacja ludzkiej natury. Ludzkość jest tu pojęta organicystycznie, na wzór konkretnego bytu osobowego, cechującego się substancjalną jednością. Jest to zatem interpretacja monizująca, której dokonali na przykład J. G. Herder, K. Michalski, R. Polin.

Typologia ta pozwala wnioskować, że jak dotąd brakuje interpretacji, która spełniałaby wymóg ontologicznego realizmu i zarazem autonomiczności w stosunku do treści Objawienia.

3. Biorąc pod uwagę sposób wyjaśniania dziejów, czyli aspekt epistemologiczno-metodologiczny filozofii dziejów, można wyróżnić następujące jej typy<sup>3</sup>:

a. historiozofie scjentystyczne:

– filozofie poznania historycznego, czyli metaprzecieżmiotowe analizy epistemologiczno-metodologiczne i semiologiczne. Ich przedstawicielami są na przykład W. H. Dray i A. Danto,

– historiozofie nabudowane na naukach szczegółowych, zwłaszcza humanistycznych: bądź jako syntetyczne uogólnienie rezultatów historii kultury, bądź jako filozoficzny namysł nad dziejami kultury czy społeczeństwa, niekiedy nawet w kontekście ewolucji całego kosmosu (przedstawiciele: A. J. Toynbee, O. Spengler, F. Koneczny, F. Sawicki, P. Teilhard de Chardin, F. Fukuyama);

b. historiozofie teologizujące, metodologicznie zależne od teologii (między innymi koncepcje św. Augustyna, F. Sawickiego);

c. historiozofie autonomiczne w stosunku do poznania humanistycznego i teologicznego:

– aprioryczne historiozofie idealistyczne, których głównym przedstawicielem jest Hegel,

– historiozofie antropologiczne: bądź antropocentryczne (np. Husserla, M. Heideggera czy K. Jaspersa), bądź obiektywnie metafizyczne, nabudowane na filozofii człowieka oraz aksjologii, etyce i filozofii kultury. Te drugie są jednak nie tyle faktem przedmiotowych analiz, ile raczej sprawą postulatywnych sfor-

<sup>3</sup> Por. K a m i ń s k i, *Główne koncepcje filozofii dziejów*, s. 363-371.



mułowań metaprzedmiotowych prezentowanych na przykład przez S. Swieżawskiego czy S. Kamińskiego.

## METAFIZYKA DZIEJÓW

W dotychczasowych typologiach nie uwzględniono realistycznej koncepcji filozofii dziejów. Aby uzupełnić ten brak, należy wskazać na fakty, to znaczy na to, co jest, co istnieje, a co bywa realną podstawą do ukonstytuowania, często w sposób nierealistyczny, przedmiotu filozofii dziejów (wyróżnimy dziesięć takich faktów). Należy uchwycić ich ontyczną strukturę (to, jakiego rodzaju są bytem) oraz wskazać na ostateczne, bytowe czynniki, dzięki którym wskazane fakty w ogóle zachodzą (wyjaśnianie właściwe dla metafizyki)<sup>4</sup>.

1. Istnieje życie konkretnych osób ludzkich. Dzieje konkretnego człowieka od poczęcia aż do śmierci to proces zmian, czyli metafizykalnie rozumiany ruch: przechodzenie z możliwości do aktu. Podmiotem tak rozumianego ruchu jest konkretna osoba ludzka. Aktualizowanie potencjalności osobowych polega na sukcesywnym rozwoju władz wegetatywnych, motorycznych, zmysłowych, a nade wszystko władz intelektualnego poznania i intelektualnego pożądania (woli).

Fakt rozwoju człowieka znajduje swoje wyjaśnienie w tym, że człowiek jest bytem spotencjalizowanym i przyporządkowanym dobru absolutnemu jako celowi ostatecznemu. Sukcesywny, rozciągły, a więc i czasowy charakter życia ludzkiego jest wyjaśniany wewnętrznym złożeniem ciało-dusza: tym, że proces życia ludzkiego uwikłany jest w materię i jej zmienność.

2. Istnieje sukcesywne powstawanie, pojawianie się w świecie ludzi, ich działań i wytworów kulturowych. W interpretacji faktu sukcesywnego pojawiania się osób, bytów społecznych, konkretnych czynności i faktów złożonych, indywidualnych i kolektywnych wytworów kulturowych trzeba się strzec niebezpieczeństwa, jakim jest hipostazowanie ujęć poznawczych. Uwzględniając bowiem następstwo osób i zdarzeń oraz różne związki między zdarzeniami, tworzy się czasowo-przestrzenne uogólnienia typu „nurt”, „tendencja”, „dzieje ludzkości”. W przypadku ostatniego uogólnienia na osi czasu ustawia się poznawczo (oczywiście selektywnie i aspektywnie) minione, obecne i spodziewane fakty ludzkie. I w tym momencie rodzi się niebezpieczeństwo potraktowania tych faktów jako etapów i momentów jednego ruchu, który niemal automatycznie interpretowany jest jako ruch rozumiany metafizykalnie, a za podmiot tego ruchu (czyli dziejów) uznawana jest ludzkość. W rezultacie następuje zsubstancjalizowanie bytu społecznego, połączone z rozumieniem go na wzór

<sup>4</sup> Zob. P. M o s k a l, *Problem filozofii dziejów. Próba rozwiązania w świetle filozofii bytu*, Lublin 1993.



żywego organizmu, w którym wymieniają się elementy, ale który jako witalna całość trwa nadal. Wtedy też kategoria rozwoju zdarzeń – poznawczy instrument historyka – traktowana jest jako kategoria metafizyczna.

Czy sukcesywnie powstające nowe byty osobowe i ich działania tworzą w rezultacie owej sukcesywności jakiś nowy rodzaj bytu na podobieństwo bytu społecznego, powstającego w rezultacie wzajemnych odniesień ludzi? Wprawdzie mówi się niekiedy o dialogu z ludźmi w czasie, ale mówienie takie wydaje się być albo jakimś skrótem myślowym, albo wręcz metaforą. Czytanie dzieła zmarłego autora jest interioryzowaniem treści pochodzących od niego i naniesionych na pewien materiał pozapsychiczny. Autora jednak na tym świecie już nie ma. Zatem fakt następowania po sobie i przemijania osób, ich działań i wytworów nie daje w rezultacie żadnego nowego, obiektywnie istniejącego bytu, choćby relacyjnego. Owszem, fakty takie mogą stać się treścią poznania historycznego i mogą stanowić jedność poznawczą, czyli konkretną treść bytu intencjonalnego – treść istniejącą istnieniem poznającego podmiotu. Tym bardziej nie do przyjęcia jest interpretacja traktująca poszczególne fakty jako momenty większej całości – procesu, czyli ruchu jakiegoś jednego podmiotu.

Jest więc tak, że sukcesywnie zaczynają istnieć i sukcesywnie (w wymiarach tego świata) tracą istnienie osoby (będące podmiotami, bytami substancjalnymi), ich działania (będące przypadłościami) oraz wytwory kulturowe (będące bytami wtórnie intencjonalnymi).

Sukcesywnie zaczynające istnieć i sukcesywnie przestające istnieć osoby, ich aktywności i wytwory kulturowe istnieją dzięki temu, że znajdują się w relacji skutkowo-sprawczej, skutkowo-wzorczej i skutkowo-celowej z Bogiem. Wszystko, cokolwiek było, jest lub będzie, istniało, istnieje lub istnieć będzie dzięki tak zwanym koniecznym i transcendentnym relacjom do Boga w porządku przyczynowania celowego, wzorczonego i sprawczego. Toteż sukcesywnie pojawiające się byty osobowe i ich osobowy dynamizm możemy potraktować jako przejaw – mającej swój kres w rzeczywistości przygodnej, zmiennej i czasowej – stwórczej aktywności Boga, który sam nie podlega zmianom i jest aczasowy. To w perspektywie transcendentnego celu, wzoru i sprawcy wszelkiego bytu i wszelkiego bytowego dynamizmu można mówić o dziejach jako o dynamizmie Boga, dynamizmie, który ma swój kres w konkretnych osobach i w ich aktywnościach. Jednak na gruncie poznania filozoficznego wiemy o boskim dynamizmie tylko tyle, ile jawi się nam na drodze ostatecznościowego wyjaśnienia konkretnie istniejących i działających bytów. Jakiegokolwiek ustalenia dotyczące zamiarów, które Bóg chce poprzez dzieje, w drodze sukcesywnego pojawiania się osób, ich działań i wytworów kulturowych, zrealizować, ustalenia dotyczące celu, kierunku i kresu dziejów możliwe są tylko w oparciu o dane Objawienia.

3. Istnieje dziejowość człowieka, społeczeństwa, kultury. Człowiek rodzi się, a następnie wzrasta nie tylko w środowisku przyrodniczym, ale i w określo-



nym środowisku społeczno-kulturowym. Wzrasta w środowisku nie tylko wieśniczym, ale i ludzi starszych oraz młodszych. Wzrasta w uprzednio zaistniałym środowisku wytworów kulturowych, takich jak infrastruktura gospodarcza, ustroj polityczny, dzieła literackie, plastyczne, określony język, religia, przyjęte zwyczaje oraz świadomość historyczna. Człowiek w procesie poznania świata nie jest zdany wyłącznie na siebie. Uczy się poznawać dzięki pomocy innych ludzi – tych, którzy wcześniej zdobyli wiedzę. Dla wyników podejmowanych badań nie jest obojętny aktualny stan wiedzy w określonej dziedzinie. Przystawając sobie istniejącą już wiedzę, nie trzeba zaczynać wszystkiego od początku.

Rzeczywistość zaś jest w pewnym stopniu wytworem minionych działań i zmienia się wraz z upływem czasu. Toteż dziejowość poznania dotyczy nie tylko procesu poznawczego, ale i przedmiotu poznania. Zmienia się nie tylko wiedza o rzeczywistości, ale sama rzeczywistość. Z biegiem lat pojawiają się nowe problemy badawcze.

Szczególną poznawczą formą dziejowości jest tak zwana świadomość historyczna. Otóż aktualna sytuacja społeczno-polityczna, i szerzej – sytuacja kulturowa, jest w pewnym stopniu wytworem minionych lat i stuleci. Aktywizm ludzki „materializuje się” w wytworach kulturowych, które obok świata natury stanowią kontekst osobowego życia następnych pokoleń. Toteż trwa obecnie to, co zostało dokonane w przeszłości (na przykład podział polityczny świata, literatura, rzeźba), a ponadto te trwające dziś wytwory z przeszłości w różnym stopniu modyfikują aktualne życie ludzi i całych narodów. Dlatego świadomość historyczna, czyli znajomość wydarzeń minionych, ułatwia głębsze zrozumienie teraźniejszości i własnej tożsamości. Znajomość historii umożliwia także przewidywanie przyszłości z pewnym prawdopodobieństwem. Przewidywanie to oparte jest na podstawie schematu wnioskowania przez analogię.

Również w sferze moralności ujawnia się dziejowość człowieka. Odwołanie się do historycznego doświadczenia poprzednich pokoleń, lektura przemyśleń dawnych mędrców, przewidywanie przyszłości i możliwych reperkusji podejmowanych działań stwarzają człowiekowi szansę lepszego ukonstytuowania się jako sprawca działania moralnego.

W dziedzinie twórczości dziejowość człowieka ujawnia się w tym, że korzystamy z osiągnięć technicznych pokoleń poprzednich i kontemplujemy dzieła sztuki dawnych mistrzów. W procesie tworzenia dzieł sztuki czy organizacji życia politycznego istotne jest także uwzględnienie historycznego dziedzictwa oraz swoiste wychylenie się w przyszłość, w kierunku następnych pokoleń.

Dziejowość człowieka ujawnia się także w religii. Sposób rozumienia Boga i formy religii są historycznie zmienne. W rozpoznaniu swojej zależności od Boga człowiek nie jest skazany wyłącznie na siebie. Przystawia on sobie tradycję doktrynalną, liturgiczną i obyczajową oraz włącza się w zastane formy organizacyjne danej religii.



Oddziaływanie dziedzictwa kulturowego ma charakter ambiwalentny, czyli nie zawsze pozytywny. Przystwojenie istniejącego dorobku naukowego może usprawnić proces poznawania świata, ale może też skierować badania w przysłowiową ślepią uliczkę. Pozytywne wzorce moralne ułatwiają osiągnięcie cnoty, ale złe tradycje mogą wprowadzić elementy negatywne do ethosu pewnych grup społecznych. W dziedzinie techniki, obok niewątpliwych ułatwień i osiągnięć, zastajemy różne zagrożenia (na przykład zanieczyszczenie środowiska czy broń masowego rażenia). W sferze religijności otrzymujemy dziedzictwo mistyki chrześcijańskiej, ale i osobliwe formy zachowań w postaci ofiar z ludzi czy prostytucji sakralnej.

Wreszcie, każda chwila dziejowego usytuowania człowieka nie jest wyłącznie wypadkową czy funkcją dotychczasowych dziejów. Po pierwsze dlatego, że człowiek zachowuje wolność także w stosunku do zastanych dóbr kulturowych i może na przykład zmienić religię czy reaktywować („ożywić”) różne treści kulturowe z przeszłości. Dziedzictwo kulturowe jest olbrzymim rezerwuarem wartości, z którego człowiek selektywnie korzysta. Może on jednak zająć także postawę ahistoryczną, gdy świadomie, z rozmysłem (jak w rewolucji francuskiej czy bolszewickiej) burzy stary świat, aby na jego gruzach wznieść świat nowy. Jest to, przynajmniej w zamierzeniu, odcięcie się od historycznego dziedzictwa. Po drugie, człowiek nie tylko asymiluje wiedzę o rzeczach, ale sam te rzeczy poznaje. Nie tylko przejmuje obiegowe sądy o tym, co dobre i złe, ale sam rozpoznaje dobro. Nie tylko otrzymuje religijne lub laickie wychowanie, ale sam rozpoznaje istnienie Boga i swojej od niego zależności w istnieniu.

Jakim więc bytem jest dziejowość człowieka? Jest ona zespołem relacji. Podmiotem tych relacji jest byt ludzki – konkretny człowiek. Ich kresem są inne byty osobowe (starsze lub młodsze) oraz byty kulturowe pochodzące z przeszłości bądź też dotyczące przeszłości lub przyszłości, a więc byty wtórnie intencjonalne.

Dlaczego człowiek wchodzi w te relacje? Są one konieczne ze względu na spotencjalizowanie ludzkiej natury i jej konieczne relacje do dobra, a ostatecznie do Boga, aktualizującego ludzkie potencjalności w zakresie poznania, miłowania i autodeterminacji. Dlatego też – chociaż każdy człowiek musi sam przebyć drogę od poczęcia do śmierci, aktualizując tak lub inaczej swoje osobowe potencjalności – dziejowość jego bytu, podobnie jak wymiar społeczny, umożliwia mu pełniejsze zrealizowanie tych potencjalności.

4. Istnieje fakt narastania dziedzictwa kulturowego. Chociaż trudno jest mówić o jakimś kumulatywnym postępie, który głosiły oświeceniowe filozofie dziejów, to rzeczywiście wraz z upływem czasu wzrasta ilość wytworów kulturowych.

Narastanie dziedzictwa kulturowego nie oznacza wzrostu „ducha obiektywnego” czy jakkolwiek rozumianego podmiotu dziejów. To człowiek w swej



psychice zapodmiotowuje treści intencjonalne. Następnie treści te nanosi na materiał pozapsychiczny – byt wtórnie intencjonalny. Ludzie nie tylko tworzą nowe byty kulturowe, ale wchodzą w intelektualno-wolitywny kontakt z bytami kulturowymi już istniejącymi. Interioryzują treści bytów wtórnie intencjonalnych, przetwarzając je w swojej psychice lub treści te nanosząc na nowy materiał pozapsychiczny. Przeciwdziałają oni również rozpadowi materialnego podłoża dzieł sztuki, czyli wzmacniają fizyczną kondycję podłoża treści intencjonalnych.

Działania te znajdują swoje ostateczne wyjaśnienie w przygodnej i spotentjalizowanej strukturze bytu ludzkiego i w przyporządkowaniu go do dobra, które aktualizuje jego potencjalności, zwłaszcza w zakresie poznania, miłości i wolności. Większy dorobek kulturowy potęguje od strony przedmiotowej szansę spełnienia się człowieka, zwłaszcza w aspekcie życia osobowego, chociaż nie tylko, bo na przykład rozwój medycyny czy agrotechniki zabezpiecza biologiczne podstawy życia ludzkiego.

5. Istnieje związek przyczynowy pomiędzy występującymi sukcesywnie zdarzeniami-faktami. Każde zdarzenie (zarówno fakt indywidualny, jak i globalny) jest pewną przemianą bytową: może nią być powstanie nowego bytu substancjalnego bądź zmiana przypadłościowa, powstanie nowego bytu kulturowego lub nieznaczna modyfikacja tego bytu. Dotyczy to przy tym zazwyczaj nie numerycznie jednego bytu, ale wielu bytów.

Przed człowiekiem staje więc nowa gama bytów, które są pożądane i mogą się stać celem jego aktywności. Jednocześnie uległy zniszczeniu bądź niewielkim przemianom te byty, które być może dotąd stanowiły cel jego aktywności. Nadto pewne twory kulturowe (zwłaszcza literatura, film czy piosenka) mogą naprowadzać uwagę człowieka (przez wyakcentowanie pewnych treści bytowych i sprowokowanie pewnych stanów emocjonalnych) na byty inne niż dotychczas.

Przemiany bytowe otwierają możliwości nowych form działania. Płyną one stąd, że zmieniają się cele, do których ludzie dążą, bądź przy zachowanej tożsamości celów rysują się możliwości nowych sposobów ich realizacji. Nadto wspomniana sugestywna moc pewnych wytworów kulturowych także powoduje zmianę stylu bycia i działania.

Metafizykalna interpretacja związku przyczynowego między sukcesywnie występującymi faktami ukazuje, że w następstwie pewnych przemian bytowych ludzie modyfikują przyczyny celowe i wzorce swoich działań. Nie jest tak, że wydarzenie wcześniejsze, które historycy nazywają źródłem lub przyczyną, jest metafizykalnie rozumianą przyczyną sprawczą. Tą bowiem są konkretni ludzie – podmioty emanujące z siebie konkretne działania.

Odpowiedź na pytanie o ostateczną rację, dla której ludzie w następstwie pewnych faktów zmieniają przyczyny celową i wzorcą swojego działania, skoncentrowana jest na dwóch momentach:



a. niektóre byty kulturowe wprost sugerują cele i wzorce działania. Wystarczy je przyjąć. Podstawą ontyczną tego przyjęcia jest spotencjalizowanie ludzkiej natury i przyporządkowanie jej odpowiedniemu dobru, a także ten rys przygodności, którym jest niemożliwość samodzielnej aktualizacji potencjalności osobowych, bez pomocy innych osób i bez kontekstu zastanej kultury;

b. człowiek jako byt spotencjalizowany przyporządkowany jest działaniu, poprzez które się realizuje. Nie ma jednak działań nieuprzedmiotowanych. W związku z przemianami bytowymi zmienia się rejestr bytów mogących stanowić przedmiot ludzkiej aktywności. Zmieniają się także możliwe sposoby (formy) działania. Dlatego właśnie ludzie modyfikują przyczyny celowe i wzorce swoich działań.

6. Istnieje swoiste układanie się wydarzeń w pewne ciągi, szeregi, kierunki, trendy, tradycje, style, epoki. Mówiąc o dziejach określonego państwa, mamy na myśli sukcesywnie dokonywane czyny ludzi, którzy byli lub są złączeni określonymi relacjami między sobą i z władzą zwierzchnią oraz zamieszkiwali bądź zamieszkują określone terytorium. Natomiast w tradycji filozofii podmiotu wielu filozofów rozpoczyna poznanie od analizy treści pojęć, tak zwanego strumienia świadomości, znaków językowych czy jakichkolwiek znaków.

Wydarzeń układających się w pewne nurty, kierunki czy inne całości w żadnym razie nie wolno interpretować tak, jakby stanowiły pewną żywą całość – czy to podmiot (substancję), czy też raczej ruch (zmianę) tegoż podmiotu. Wydarzenia te są bowiem dziełem różnych podmiotów: i tych żyjących współcześnie, i tych sukcesywnie pojawiających się i odchodzących z tego świata. W kategoriach bytowych zatem pewne ciągi zdarzeń, jak na przykład nurty, kierunki, dzieje państw czy dzieje poszczególnych dziedzin kultury, to tyle co cechujące się tą samą bądź taką samą czy podobną przyczyną celową lub podobną przyczyną wzorcą konkretne, sukcesywnie występujące działania konkretnych osób.

7. Zdarzają się różnego rodzaju odrodzenia, nie tylko ów klasyczny renesans w Europie w piętnastym i szesnastym stuleciu. Rzeczywistości określone terminami „neoscholastyka” czy „neogotyck” są świadectwem, że dawniejsze osiągnięcia w różnych dziedzinach życia społeczno-kulturowego, pomimo częściowego, trwającego nieraz przez wieki zapomnienia czy lekceważenia, mogą być podjęte na nowo i w nowy sposób zrealizowane.

Renesans, nie będąc dosłownym powtórzeniem czy wskrzeszeniem przeszłości, polega na tym, że ludzie w jakiejś dziedzinie życia podejmują te same, takie same lub podobne cele i wzorce działania, które podejmowali ludzie we wcześniejszych epokach historycznych.

Ostateczną racją, dla której ludzie naśladują przyczyny celowe i wzorce działań ludzi sobie współczesnych i z najbliższej przeszłości (nurty, tendencje) albo z przeszłości bardziej odległej (tak zwane odrodzenia), jest przygodność i spotencjalizowanie bytu ludzkiego oraz jego konieczne relacje do dobra,



aktualizującego jego potencjalności. Człowiek nie może zaktualizować swych potencjalności sam. Jest to jeden z przejawów jego przygodności. Uczy się poznawać, kochać i wytwarzać przy pomocy innych osób. Nie tylko sam poznaje świat, nie tylko sam określa cel i wzór swych działań, ale korzysta z dokonanych prób i propozycji innych ludzi. Sięga więc po rozwiązania czasowo sobie najbliższe albo odległe. Zachowując zdolność autodeterminacji w stosunku do zastanych dóbr kulturowych, selektywnie czerpie z ogromnego dziedzictwa przeszłości bliskiej i odległej.

8. Istnieją odejścia od przeszłości, czyli tak zwane rozrachunki lub rozliczenia z przeszłością. Przybierają one różne formy. Mogą to być takie reakcje na dziedzictwo przeszłości, jak rewolucja francuska lub bolszewicka, ale także trendy o charakterze przeciwnym, na przykład procesy destalinizacji czy dekomunizacji. Odejście od przeszłości to zmiana, a więc porzucenie dotychczasowych celów i form działania, a obranie innych czy zmodyfikowanych. Ludzie zaczynają żyć inaczej, co w języku filozofii bytu określane jest jako zmiana przyczyny celowej i wzorczej działania.

Ostateczną racją tłumaczącą te fakty po stronie podmiotowej jest, wielokrotnie już podkreślane, spotencjalizowanie bytu ludzkiego i przyporządkowanie go do dobra aktualizującego jego potencjalności. Natomiast po stronie przedmiotowej racją istnienia tych rozrachunków jest całokształt rzeczywistości społeczno-kulturowej, który nie ułatwia i nie zabezpiecza w należyтым stopniu aktualizacji osobowych potencjalności człowieka. Dzieje się tak na skutek braku odpowiednich bytów mogących stanowić przedmiot działania oraz braku dostępu do tych bytów lub w rezultacie obecności bytów nieodpowiednich, niezgodnych z wymogami ludzkiej natury. Przez byt-dobro rozumiemy tu wszelki byt natury i kultury, byt substancjalny i przypadłościowy.

9. Potoczna obserwacja oraz wiedza historyczna dostarczają informacji świadczących o tym, że życie ludzi w ciągu wieków zmienia się i że pojawiają się działania i wytwory pod pewnymi względami coraz lepsze, a pod innymi względami gorsze. Dotychczas nie osiągnięto zgody co do tego, czy – ogólnie rzecz biorąc – sytuacja w świecie jest coraz lepsza czy też coraz gorsza. Znane są zarówno historiozoficzne schematy ewolucyjne i perfekcjonistyczne, jak i schematy dewolutywne, degradacyjne.

Przemiany w świecie ludzkim to nie ruch monistycznie zinterpretowanej rzeczywistości humanistycznej, ale zróżnicowanie przez ludzkie wybory, dokonywane w różnych czasach, przyczyn celowych i wzorczych aktywności osobowych oraz powstawanie w rezultacie tych działań nowych i innych wytworów kulturowych, czyli bytów wtórnie intencjonalnych.

Zauważany postęp w jakiejś dziedzinie to fakt, że działania i wytwory późniejsze realizują doskonale, to znaczy w większym stopniu niż realizowały to działania i wytwory wcześniejsze, cel prawdy (w poznaniu teoretycznym), dobra (w moralności), piękna (w sztuce i technice) oraz świętości (w religii).



Regres ma miejsce wówczas, gdy działania i wytwory późniejsze realizują wspomniane cele w stopniu mniej doskonałym niż działania i wytwory wcześniejsze. W rezultacie podejmowania lepszych lub gorszych działań oraz na skutek wytwarzania lub interioryzowania lepszych lub gorszych wytworów kulturowych byt ludzki lepiej lub gorzej aktualizuje swoje potencjalności. Toteż postęp bądź regres dotyczy nie tylko sfery wytworów i działań, ale i wewnętrznego, osobowego bogactwa człowieka.

Ostateczne racje, dla których następują w ciągu wieków zmiany w sposobie życia ludzi, niekiedy na lepsze, niekiedy zaś na gorsze, są także natury podmiotowej i przedmiotowej. Od strony przedmiotowej racją przemian jest (obok rzeczywistości przyrodniczej) narastające dziedzictwo kulturowe, które człowiek zastaje i interioryzuje.

Od strony podmiotowej ostateczną racją narastających przemian jest spotencjalizowanie bytu ludzkiego. Chodzi przy tym nie tylko o to, że każdy człowiek jest przyporządkowany do dobra doskonałego jego naturę. Istotne jest również to, że w procesie aktualizacji potencjalności swojej natury ma on do dyspozycji, jako większą lub mniejszą pomoc, kulturowe dziedzictwo, a nie tylko dotyczące go relacje społeczne. Człowiek jest bowiem, jak już wskazano, istotą dziejową, bytem przygodnym i spotencjalizowanym, dlatego właśnie jego aktywności, realizowane poprzez różne władze, osiągają jedynie częściową doskonałość. Toteż człowiek zarówno w odniesieniu do bytów naturalnych, jak i w odniesieniu do bytów kulturowych, stanowiących dziedzictwo przeszłości, może popełniać – i faktycznie popełnia – błędy poznawcze, zarówno w dziedzinie poznania teoretycznego, jak i praktycznego. Nadto poznaje zawsze fragmentarycznie i aspektownie. W działaniu moralnym i wytwórczym osoba ludzka nie zawsze zatem wybiera najlepszy sąd praktyczny o dobru, które ma zrealizować. Dlatego też spotencjalizowanie bytu ludzkiego i jego konieczne relacje do dobra, które aktualizuje te potencjalności, są racją poznawczo-wolitywnych relacji z kulturowym dziedzictwem przeszłości. Na skutek tych relacji natomiast możliwe staje się pełniejsze zrealizowanie osobowych potencjalności człowieka (możliwy jest postęp). Niestety, w rezultacie tej samej przygodności i potencjalności jest możliwe, iż pomimo istniejącego dziedzictwa kulturowego człowiek w sposób mniej pełny zrealizuje swoje możliwości niż jego poprzednicy (następuje wówczas regres).

10. Istnieją, pomimo upływu czasu, określone niezmienniki życia ludzkiego. Jak daleko sięga pamięć historyczna, człowiek zawsze miał swoją zwierzęcą stronę, charakteryzującą się raczej ułomnością niż doskonałością wyposażenia naturalnego. Chociaż z biegiem czasu powstały nowe gałęzie wiedzy i nowe style myślenia, człowiek wciąż poznawał racjonalnie, a nie tylko zmysłowo, używał języka, symboli, wytwarzał narzędzia, czcił istoty względem siebie transcendentne, organizował się w życie wspólne, kochał i nienawidził, budował domy, prowadził wojny, wytwarzał dzieła sztuki, przeżywał różne problemy



życia wewnętrznego. Te zaś nie musiały wraz z upływem wieków zmienić się aż tak zasadniczo, skoro człowiek początku trzeciego tysiąclecia z wielkim pożytkiem duchowym sięga do *Biblii*, *Wyznań św. Augustyna* czy *Ćwiczeń Duchowych św. Ignacego Loyoli* i skoro dostrzega wnikliwość i aktualność psychologicznej charakterystyki bohaterów w dramatach W. Szekspira.

Względna jednorodność ludzkiego życia, niezależnie od okresu historycznego, polega na tym, że ludzie wszystkich czasów wykonują czynności poznawcze i dążeniowe, których przedmiotem i celem jest byt jako prawda, byt jako dobro, byt jako piękno i – jak w religii – Bóg, który jest absolutną Prawdą, Dobrem i Pięknem. Aktywności te mają charakter nie tylko cielesny i zmysłowy, ale nade wszystko umysłowy. Ludzie wszystkich czasów wchodzą w kategoriale relacje o charakterze poznawczo-dążeniowym z innymi ludźmi, tworząc różne byty społeczne.

Fakty te znajdują swoje wyjaśnienie we wciąż takiej samej strukturze bytowej człowieka, niezależnej od czasów, w których żyje. Każdy bowiem człowiek (jakiegokolwiek epoki historycznej) jest bytem osobowym, istnieje istnieniem niematerialnej i nieśmiertelnej duszy, będącej zarazem formą organizowanego przez siebie ciała. Każdy też człowiek działa poprzez władze duszy – wegetatywne, zmysłowe i umysłowe. Każdy człowiek jest bytem przygodnym i spotencjalizowanym, przyporządkowanym do dobra, które aktualizuje jego potencjalności. Dobro to zawiera się w dziedzinach przyrodniczej i kulturowej, przede wszystkim zaś stanowią je byty osobowe, a w sensie naczelnym – Osoba Boga.

Tak (w wielkim skrócie) przedstawia się propozycja realistycznej filozofii dziejów. Nie jest ona nauką o czynnikach sprawczych, prawach, sensie i celu dziejów jako całości. Daje jednak podstawowe rozumienie dziejów. Ponadto funduje ontologiczne podstawy tak dla teologii dziejów, jak i dla historiozofii humanistycznych. Jak wskazano, wszystkie fakty (w aspekcie bytowości) tłumaczą się ostatecznie stwórczą aktywnością Boga. W oparciu o dane Objawienia można mówić o zamyśle, jaki Bóg w dziejach realizuje, o sensie i kresie dziejów. Będzie to jednak teologia dziejów. Zwrócenie uwagi natomiast na aspekty jakościowe wskazanych przejawów dziejów otwiera drogę historiozofiom humanistycznym, podejmującym między innymi problem czynników dziejowych, pewnych prawidłowości i tendencji dziejowych. Realistyczna filozofia dziejów stanowi jednak fundament tak dla teologii dziejów, jak i dla rozważań humanistycznych.